

Następujące aspekty wydają się godne uwagi w zakresie prawnego umocnienia procesu odprężenia:

1. Przesłanką dla uniwersalnego przeprowadzenia już istniejących norm jest występowanie korzystnych zewnętrznych warunków, w szczególności podstawowych zasad prawa międzynarodowego, jak np. zakazu używania siły lub interwencji. Dzięki temu wzrasta skuteczność prawna tych norm.

2. Poprzez prawne zabezpieczenie poszczególnych działań na rzecz odprężenia, ujęte w układach, deklaracjach, jednostronnych oświadczeniach itd., należy stworzyć stale się rozszerzający system prawny, który swój punkt kulminacyjny osiągnie w powszechnym i całkowitym rozbrojeniu.

3. Z powyższym ściśle wiąże się wytworzenie istotnych i specyficznych międzynarodowoprawnych norm koniecznych dla procesu odprężenia.

4. Na podstawie tego próbuje się poczynić daleko idące prawne porozumienia i w kontekście już istniejących sklasyfikować je jako przyczynek do dalszego rozwoju prawa międzynarodowego.

5. Z tak funkcjonującego systemu międzynarodowoprawnych norm wynika wreszcie możliwość zastosowania — w przypadku naruszenia uzgodnionych i obowiązujących zasad odprężeniowych — środków międzynarodowoprawnej odpowiedzialności.

Ostatni z wymienionych tu aspektów wskazuje bezpośrednio na ścisłą realizację zawartych układów, przez co zwiększa prawną pewność wszystkich członków międzynarodowej wspólnoty.

Podstawowe zasady międzynarodowoprawne — jako rodzaj kodeksu postępowania i kodeksu norm kształtowania stosunków międzypaństwowych — są także miernikiem rozwoju międzynarodowoprawnych stosunków pomiędzy krajami socjalistycznymi a RFN. Praktyka państw Europy zbliżała się w latach siedemdziesiątych coraz bardziej do zawartych w Karcie Narodów Zjednoczonych zasad podstawowych i wykazuje w związku z tym tendencje do ich uniwersalnego przeprowadzenia w jak najbardziej ogólnym sensie.

Karin Meier (Lipsk)

GŁÓWNE TENDENCJE W IDEOLOGII NEOFASZYZMU

W wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych zauważa się ożywienie neofaszyzmu, co znajduje wyraz w politycznych i ideologicznych dyskusjach. Proces ten przebiega bez wątpienia różnie w poszczególnych krajach imperialistycznych. Neofaszyzm odzwierciedla — z jednej strony — dążenie do jawnie terrorystycznych form władzy ekstremistycznych kręgów kapitału monopolistycznego, z drugiej zaś — widoczny jest nacisk na dopasowanie się do zmieniających się warunków egzystencji kapitalistycznego świata.

Jak wiadomo, także w RFN wzrasta aktywność neofaszyzmu. Uderza przy tym wielość neofaszystowskich idei i koncepcji politycznych (rozprzestrzeniają się zmodyfikowane formy rasizmu, gloryfikacji faszystów i Hitlera, organizacji zbrojnych, jak również ucisku obcych narodów, krwawego rozprawiania się z ruchem robotniczym, wskrzeszenia zasady wodzostwa i drużyny). Spośród ideologiczno-politycznych koncepcji neofaszyzmu można wyróżnić następujące kierunki:

1. Od początku lat siedemdziesiątych orędownicy neofaszystów zaangażowali wszystkie siły i środki przeciw uregulowanej przez układy polityce odprężenia między ZSRR, PRL, NRD oraz RFN. Zwalczają oni w obecnej fazie wszystkie przedsięwzięcia podejmowane w celu utrwalenia odprężenia w Europie i służące życiowym interesom społeczeństwa zachodnioniemieckiego. Propozycje NRD co do normalizacji jej stosunków z RFN neonaziści zachodnioniemieccy przedstawiają oszczerczo jako „podporządkowywanie Bonn wpływom komunistycznym”. Dążenia zaś Polski do rzeczowego i naukowego podejścia do przeszłości, mogące tym samym służyć normalizacji stosunków między obu krajami, określa się jako rzekome „niebezpieczeństwo dla sił narodowych” względnie jako „niebezpieczeństwo zagrażające wolności nauczania w szkole”, a nawet jako „fałszowanie historii”¹.

Rzecznicy odprężenia w RFN lub osoby w jakiś sposób opowiadające się za taką polityką są zniesławiane przez neofaszystów według wypróbowanej metody faszystów. Określa się ich mianem „ustępliwych polityków”, „zdrajców”, „agentów zagranicznych mocarstw” i „wrogów państwa”.

Neofaszystowskie elementy w RFN mobilizują wszystko, by zaostrzyć wrogi odprężeniu kurs i doprowadzić do polityki konfrontacji.

Znani humaniści i politycy zachodnioniemieccy zwracają uwagę na powiązania wrogich odprężeniowej polityce elementów neofaszystowskich z koncepcją F. J. Straussa². Gerd Heidenreich analizuje nawet personalne współzależności grupy związanej ze Straussem i neofaszystów wyrażające się w politycznych instytucjach, organizacjach rewanżystowskich i ich organach prasowych³. Dzięki temu neofaszystowscy politycy i ideolodzy uzyskują bezpośrednie i pośrednie poparcie. Tak np. Otto von Habsburg wystąpił na łamach „Bayernkurier” (13 IX 1980) przeciwko rokowaniom polsko-zachodnioniemieckim w sprawie podręczników szkolnych i wprowadzeniu „Zaleceń” Komisji UNESCO do praktyki szkolnej. Jednocześnie wniósł on pod hasłem „Rezygnacja jest zbrodnią” pretensje pod adresem polskich ziem zachodnich.

2. W ciągu lat siedemdziesiątych neofaszystów w RFN dał się poznać jako istotna siła i propagator rewizjonizmu oraz militarnego antykomunizmu.

Od końca lat siedemdziesiątych eksponowali neofaszysty usiłowali zrehabilitować faszystowską geopolitykę, by przy jej pomocy wyrażać imperialistyczne aspiracje i dążenia. Publicystyczna kampania, jak również wydanie prac Haushofera i pozornie obiektywne zainteresowanie tą główną postacią faszystowskiej geopolityki, wzmogło ten proces⁴.

Neofaszystowska geopolityka służy zawaolowaniu ekonomicznych interesów, związanych z surowcami i rezerwami reakcyjnych monopolii, i przedstawianiu ich jako celów politycznych. Do jej funkcji należy, jak określa to neofaszystowskie czasopismo „Nation Europa”, rozwijanie „odwagi do władzy — siły” w celu stworzenia „przestrzeni siły”⁵. Winna ona również stanowić podstawę rozważań militarno-strategicznych. Według Haushofera, geopolityka jest „rozszerzaniem prze-

¹ Zob. m.in.: B. Spruth, *Geschichtsfälschung in der Schule*. Tübingen 1979; W. Stäglich, *Der Auschwitz Mythos*. Tübingen 1979.

² R. Kühnl, *Die von F. J. Strauss repräsentierten politischen Kräfte und ihrem Verhältnis zum Faschismus*. Köln 1980; I. Drewitz [Hrsg.], *Strauss ohne Kreide, Ein Kandidat mit historischer Bedeutung*. Reinbek bei Hamburg 1980.

³ G. Heidenreich, *Rechts hinter der Wand*. W: I. Drewitz (Hrsg.), *op. cit.*, s. 66 n.

⁴ Por. H.-A. Jacobsen, *Karl Haushofer — Leben und Werk*. Bd. I und II. Boppard am Rhein 1979.

⁵ F. Buch, *Geopolitik, Ende eines Tabus*. „Nation Europa” 1980, H. 1, s. 32 n.

strzeni życiowej przy pomocy dóbr lub przemocy". Współczesna geopolityka wyraża więc dokładnie takie same interesy agresywnych sfer władzy, jakie dawniej posiadały imperialistyczne kręgi; dysponuje też różnorodnymi środkami oraz metodami urzeczywistniania tych celów.

W związku z tym ujawniły się także głosy usiłujące skierować zachodnioniemiecki imperializm, jego potencjał ekonomiczny, polityczny, i militarny na obszar arabski i afrykański. Wyeksponowane zostały tezy, które odmawiają Republice Austrii suwerenności, a także przeciwstawiają się dalszemu rozwojowi austriackiej, narodowej kultury. W centrum geopolitycznych rozważań neofaszystów w RFN znalazły się jednak przede wszystkim państwa socjalistyczne. Na tej płaszczyźnie geopolityczne ustalenia zgodnie często wykraczały nawet poza roszczenia rewizjonistyczne.

Przedstawiciele agresywnych sił neofaszystów zamierzali podporządkować ekonomiczny potencjał NRD, a także ośrodki gospodarcze polskich ziem zachodnich (szczególnie — jak krótko pisała „National-Zeitung” — „górnosląskich bogactw, największych na kontynencie”) władzy zachodnioniemieckiego imperializmu. Według przekonania neofaszystowskiej geopolityki rozszerzeniu winna ulec „przestrzeń życiowa” reakcyjnych sił RFN. Pomocą miała służyć ideologiczna dywersja.

Oslabienie wewnętrznego oporu wobec faszystowskiej polityki aneksji, jakie miało miejsce w latach trzydziestych i czterdziestych, służy za wzorzec i stymulator dla przyszłej aktywności. Wreszcie jawnie prezentowane są geopolityczno-militarne roszczenia. Pisze się więc, że „małej jak chusteczka przestrzeni Europy zachodniej” nie da się obronić przed „olbrzymim naciskiem euroazjatyckim”⁶. Niezależnie od jawnie faszystowskiej terminologii żąda się „militarnej przestrzeni działania” dla imperializmu. Ta „przestrzeń działania” obejmuje obszar NRD i Polski zachodniej. W tej fazie polityki aneksji neofaszyści pragną wskrzesić Rzeszę Niemiecką w granicach z 1937 r.⁷ W drugiej fazie neonaziści, popierani przez zachodnich sojuszników, atakują ZSRR.

W stylu goebbelsowskiej propagandy ideolodzy neofaszystów wzmacniają oszczerczą kampanię przeciw NRD. Od początku lat osiemdziesiątych przybiera także na sile wrogość wobec Polski. Neonaziści starają się wytworzyć atmosferę, jakoby czas dojrzał do „zemsty” i „rewanżu”. „National-Zeitung”, „Deutsche Stimme” i inne pisma neofaszystowskie jawnie uprawiają propagandę przypominającą okres przygotowań do faszystowskiej agresji na Polskę w 1939 r. W efekcie powstał w RFN klimat, w którym dojrzewają żądania agresji przeciw NRD, Polsce i ZSRR.

Do dzieła rozprzestrzeniania neofaszystowskich idei wprężnięte zostały ekonomiczne, polityczne i militarne interesy zachodnioniemieckiego imperializmu. Jednocześnie uwidaczniają się tendencje do swoistej mistyfikacji agresywnych celów. Tak np. neofaszystowskie periodyki piszą o specjalnej „misji silnej niemieckiej pracy”, o „misji” RFN jako „centralnego kraju” względnie o „świadomym swego posłannictwa narodzie”⁸. W styczniu 1980 r. geopolitycy neofaszystowscy wystąpili z tezą: „Niemcy i Francja są centralnym obszarem Europy. Fakt ten może stanowić podstawę przyszłego rozwoju”⁹.

W neofaszystowskich kalkulacjach Europa została zredukowana do RFN, bądź

⁶ *Buch des Monats*, H. Jordis Lohausen: *Mit zur Macht*. „Nation Europa” 1980, H. 2, s. 27.

⁷ Por. „Deutsche Stimme” X/1980.

⁸ Por. „Nation Europa” 1973, H. 1, 1980; H. 2, 1980, s. 27.

⁹ F. Buch, *op. cit.*, s. 32.

dwóch imperialistycznych krajów. Krajom tym neofaszyści przypisują pozaziemską, „boską”, wynikającą z „zachodniego ducha”, szczególną misję. Nie sposób tu pominąć szowinizmu i wypaczeń myślowych. Przypomina to wyobrażenia SS o „germańskiej” Europie, koncentrujące się na germańsko-romańskich elementach.

Irracjonalizm i mistycyzm znów służą kamuflowaniu imperialistycznej agresji i mocarstwowych dążeń. Tym razem jednak wyrażają one pełen sprzeczności rozwój hegemonialnych dążeń imperializmu zachodniemieckiego oraz imperialistycznych ośrodków zachodnioeuropejskich.

3. Ten ideologiczno-polityczny atak neofaszystów łączy się z gloryfikacją faszystowskiej wojny, armii i SS. Wojna w koncepcjach neofaszystów pełni — podobnie jak w propagandzie niemieckiego imperializmu lat dwudziestych i trzydziestych — funkcję naturalnego i koniecznego instrumentarium realizacji politycznych i ekonomicznych interesów zachodniemieckiego imperializmu oraz siły napędowej. Podobnie jak to miało miejsce w publikacjach SA i SS militarne formy organizacyjne przedstawia się jako idealne wzory dla całego społeczeństwa. Jednostkę gwardii przybocznej Hitlera (*Leibstandarte „Adolf Hitler”*) otacza się w konsekwencji nimbem „typowego twórcy szczególnego wizerunku żołnierza”¹⁰.

4. Wreszcie coraz wyraźniejsze stają się tendencje do gloryfikowania armii imperialistycznej i prezentowania jej jako silnej podpory kapitalistycznego społeczeństwa. Wylania się tu też problem wpływu neofaszystów na różne koła opiniotwórcze w RFN. Neofaszystom ma również pośrednie i bezpośrednie powiązania z ideami i siłami konserwatyzmu. Rozporządza on jednak obecnie słabą bazą społeczną.

W czasach ostrego kryzysu politycznego i ekonomicznego stan ten, jak również brak tradycyjnych, faszystowskich organizacji masowych i wielkich organizacji terrorystycznych stwarzają problem w przypadku, gdy reakcyjne siły pragną sięgnąć po jednoznacznie autorytarne formy władzy. Z tego powodu wojsko zajmuje w rozważaniach neofaszystowskich miejsce pierwszoplanowe.

Podobną problematykę podejmuje Fundacja Hannsa-Seidela, ideologiczna centrala CSU. Ta chadecka Fundacja zajmuje się m. in. wartościowaniem doświadczeń faszystowskiej dyktatury militarnej w Chile¹¹.

Armia i jej dowództwo jawi się jako „wybawca” kapitalistycznego społeczeństwa występując w obronie „zagrożonej” imperialistycznej władzy. Niektórzy idealodzy neofaszystowscy idą w swych rozważaniach tak daleko, że za możliwe uznali traktowanie „europejskiego stanu wyższej konieczności (*Notstand*)” (tzn. sytuacji politycznego i ekonomicznego kryzysu państw zachodnioeuropejskich) jako możliwości wykorzystania neofaszystowskich norm władzy z neofaszystowską elitą na czele. Jest to w terminologii neofaszystowskiej „europejskie ukształtowanie państw”¹². W ten sposób ekstrema konserwatywna i teoretycy neofaszystowscy planują wprowadzenie neofaszystowskich form władzy jako alternatywy dla zachodniej i ewentualnie całej Europy. Konkludując można stwierdzić:

Bez wątpienia faszystom jako forma władzy nie stanowi w RFN zasadniczego problemu. Burżuazja jest w stanie utrzymać w parlamentarnych formach politycznych swą władzę klasową. Demokratyczne siły bronią się przeciw neofaszystom, który jednak wspomagany przez ekstremistów konserwatywnych stanowi określo-

¹⁰ R. Lehmann, *Die Leibstandarte*. Osnabrück 1977, Bd. 1, s. 13.

¹¹ *Chile — ein schwieriger Weg*. „Politische Studien” Sonderheft 1/1978, Hrsg. Hans-Seidel-Stiftung, München; B. Starischka, *Der Sturz des Präsidenten Allende in Chile*. Stuttgart 1974 i inne pozycje.

¹² H. Grabert, *Volk und Führung*. Tübingen 1977, s. 21 n.

ne niebezpieczeństwo. Stymuluje bowiem rozwój prawicy. Mimo iż strategiczne koncepcje neonazistów skierowane przeciw państwu socjalistycznym są nierealne, stanowią one poważny polityczno-ideologiczny instrument godzący w politykę odprężenia w Europie. Może on przyczynić się do formułowania antyodprężeniowego bloku. Z tego punktu widzenia czujność wobec faszyzmu jest nakazem czasów.

Otto Seifert (Lipsk)

PROBLEM DEMOKRATYZACJI ŻYCIA W RFN

Postanowienia konferencji poczdamskiej, dotyczące m. in. podjęcia przebudowy życia politycznego Niemiec na podstawach demokratycznych oraz wychowania umożliwiającego rozwój idei demokratycznych, dały początek dyskusjom na temat form i zasięgu demokratyzacji. Nie utraciła ona do dziś nic ze swego dynamizmu i kontrowersyjności. O ile do połowy lat sześćdziesiątych nie kwestionowano demokratycznego charakteru ustroju państwowego RFN, o tyle wydarzenia drugiej połowy lat sześćdziesiątych dały istotny impuls do krytyki form i zasięgu realizacji demokracji. Złożyło się na to szereg zjawisk, z których na czoło wysuwają się: tzw. niepokoje studenckie, ogólna radykalizacja poglądów społecznych, ofensywa ideologiczna tzw. nowej lewicy, przejęcie władzy w Bonn przez koalicję socjalliberalną. Wystąpienie pierwszego kanclerza z ramienia *SPD/FDP*, W. Brandta, który w oświadczeniu rządowym z 28 października 1969 r. swój program zawarł w postulatcie „więcej demokracji”, zyskało szeroki rezonans i pogłębiło polaryzację sił politycznych w RFN.

Dyskusja sprowokowana wystąpieniem Brandta uaktualniła problem demokratyzacji, konsolidując siły konserwatywne w opozycji. Środowiska konserwatywne, skupione głównie wokół partii chadeckich, oraz powoływane do życia w latach siedemdziesiątych organizacje *quasi-naukowe* odczytały jednoznacznie wezwanie kanclerza jako zamach na wolność obywateli i zagrożenie kapitalistycznego porządku. W odpowiedzi na apel Brandta polityk chadecki B. Heck oświadczył, iż „demokratyzacja jest koncepcją pryncypialnie godzącą w wolnościową strukturę państwa. Demokratyzacja społeczeństwa jest tylko specjalną formą upolitycznienia, która prowadzi do utraty wolności”. Podstawowa sprzeczność dyskusji polega na traktowaniu demokratyzacji i wolności jako antynomii. Taki punkt widzenia stanowi konsekwencję ideologiczno-programowych założeń tych ugrupowań zachowawczych, które przesłanki wolności upatrywały wyłącznie w nierówności społecznej, sile i autorytecie państwa oraz w ugruntowaniu własności prywatnej.

Wbrew historycznemu doświadczeniu i ignorując prawidłowości rozwoju społecznego, pravicowi ideolodzy preferują model wolności oparty na burżuazyjnej hierarchii społecznej. Absolutyzując indywidualną naturę człowieka oraz różnice w rozwoju ludzkiej osobowości i właściwości charakterów, K. Biedenkopf, teoretyk chadecki, doszedł do wniosku, że różnice społeczne są naturalną konsekwencją zróżnicowanego rozwoju człowieka i ceną wolności. Wspiera go w tym przekonaniu H. Filbinger, hołdujący koncepcji społeczeństwa, w którym wolność i demokracja wzajemnie się wykluczają. W imieniu partii chadeckich, które deklarują się jako strażniczki demokracji, Filbinger postuluje wykluczenie pojęcia „demokratyzacji” ze słownictwa politycznego i zastąpienie tego terminu „humaniza-